



Lipiec 2000 Numer 7 (33)

W numerze:

Chronologia dziejów	str.1
Obyczaje ludu	str.1
ul. Wiejska 1	str.2
Warto zobaczyć	str.3
Okruchy historii	str.3
Historia kultury	str.3
Kronika Z.S.Z.	str.5
Lata 60-te	str.6
ul. Henryka Sienkiewicza	str.6

Chronologia dziejów

1999

- 12 października w bramie jednego z budynków przy ul. Kolejowej znaleziono porzuconego noworodka - dziewczynkę której nadano imię Renata. Matki nie odnaleziono.
- 3 grudnia w ratuszu odbyło się spotkanie, na którym podpisano porozumienie w sprawie budowy lotniska.

2000

- 3 stycznia otwarto przy ul. Kolejowej 19 nową przychodnię lekarską „Next Medical”.
- 14 stycznia około godz. 17 dokonano napadu na kantor wymiany walut przy Placu Legionów Polskich. Zginął właściciel Tadeusz Gielata do którego oddano 7 strzelb rewolwerowych. Napastników nie ujęto.
- w marcu Straż Pożarna przeniosła się do swojej nowej siedziby przy ul. Wiejskiej.



siedziby przy ul. Wiejskiej.
- w plebiscycie „Najpopularniejszy Sportowiec Świebodzic” pierwsze miejsce po raz drugi zajął Mariusz

Cieśliński (kick-boksing).

- 29 marca przy ul. Kopernika wybuchł pożar w wyniku którego, mocno ucierpiał budynek mieszkalny. Pożar był wynikiem podpalenia dokonanego przez jednego z mieszkańców budynku.



Obyczaje ludu

Józef Orkisz (1794-1879), zasłużony lekarz, autor szeregu publikacji medycznych, przebywał na Śląsku w roku 1858. Z jego publikacji „Ordynacja Fürstenstein, obyczaje ludu, klimat” pochodzi poniższy fragment.

Mieszkańcy tutejsi najczęściej żywią się nabiałem; trzy razy w tydzień jadają, w małych nader porcjach, mięso powszechnie wieprzowe, z wielkimi twardymi kluskami, zwanymi Knödel, prócz kartofli mało innego sięją warzywa. Opalają się chrustem, który wycinają na przyległych górach, najczęściej jednak węglami kamiennymi, których w tej okolicy są znaczne kopalnie, a które pocziwe psiska zaprzężone wraz z ich panem po domach rozwożą.



Przyrodzenie nadając charaktery narodom, nie dało niemieckiemu gościnności w podziale. Odebrał ten naród z jego rąk wiele przymiotów pięknych, ale obok nich odebrał także i wady, które go od innych krajów odróżniają – to jest egoizm. Polacy tu przybywający płacą zagraniczne, bo z sobą przywiezione pieniądze, wydając prócz realnych potrzeb na różne sprawunki do odzieży i strojów. Towary tutejsze, szczególnie płóciennne, nie tylko co do gatunku są lepsze, ale i nierównie tańsze od wyrobów polskich. Polacy je kupują, zostają

wiając tu za rozmaite towary wiele pieniędzy. Pomimo jednak tej widocznej dla tutejszego kraju korzyści Polacy nie tylko żadnej od krajowców nie doznają uprzejmości, ale przeciwnie, przy wydarzonych okazjach wystawieni są na rozmaite poniżające ubliżenia. W Altwasser [Stary Źródł – dzielnica Wałbrzycha] przekupstwo usługujących Niemców dość często czuć się daje naszym Polakom. Nierzadko czekać muszą parę godzin przy łaźniach na wpuszczenie ich, chociaż dość wcześnie przychodzą. Bywają zdarzenia, że chore Polki po kilkugodzinny wyczekiwaniu przy łaźniach prawie z płaczem odchodziły, a nawet do władzy miejscowej na skargę udawały się, nie zawsze jednak ze skutkiem pożądanym.

Lud wiejski żadnej nie posiada przyjemności, jest zuchwały i grubiański, a pieniądz jest u niego drugim Bogiem. Kobiety wiejskie w ogólności nie są nadobne, stąd pochodzi zapewne skromnej miłości upowszechnienie. Przepych w ich ubiorach zależy od ilości spódnic, których 5-7, niekiedy wełną przesywanych, nawet w czasie największych upałów na siebie wdziewają; zwierzchnia spódnica jest zwykle sukienna lub wełniana. Ubiór strojny męzatek jest pospolicie czarny, chustka i garnierowanie czepka są białe – muślinowe, ząbkowane, płóciennie lub z jedwabnych kolorowych materij złożone. Niezamężne w domu przy gospodarstwie chodzą z odkrytymi głowami, z włosami splecionymi i w koło ułożonymi, z czerwoną włóczkową na nich przepaską. Pomimo jednak tutejszemu ludowi wrodzonej chciwości kradzież [...] lub jeszcze mniej godziwe przez podstęp i oszukanie przywłaszczenie sobie cudzej własności wcale tu nie znanym jest występkiem.



W Śląsku prawie wszystkie drogi wysadzają owocowymi drzewami. Niemiec korzysta z najmniejszego kawałka ziemi, a nade wszystko jak umie go upiększyć. Żyje się tu jakby na wsi w ogrodach, gdzie spojrzysz miła zieloność uwesela myśl, rozrzucone klomby kwiatów, róż przez całe lato kwitnących nęcą zapachem i świeżością.[Fragment "Notatek z podróży" anonimowej polskiej podróżniczki przebywającej na Śląsku w roku 1856, drukowanych w lwowskim "Dzienniku Literackim nr 24 z 1864 r.]

Zdjęcia pochodzą z wydawnictwa „Das Gesicht Schlesiens”
(Landschaft, Volk und Wirtschaft) - Verlag: Alfred Fritzsche,
Buchhandlung, Breslau 1 - 1935

1 - pokój w budynku gospodarskim
2 - nauczycielka w stroju ludowym

ul. Wiejska nr 1.

Dom mieszkalny usytuowany na terenie tak zwanych Heiligen Gärten – Świętych Ogrodów, gdzie znajdowały się stare, nie zamieszkałe domki, które w XVIII wieku, należały do niejakiego Riedla. Rozwiedziona z nim żona Anna Rosina z domu Stanke przyjmuje ten teren i wnosi w wianie drugiemu mężowi bednarzowi Johannowi Gottfriedowi Renner. Do domu należała wówczas stodoła i obszerny ogród. Wszystkie te trzy obiekty w 1779 r. po śmierci właścicielki przeszły w posiadanie mydlarza Johanna Gottliba Stolle. Tenże następnie przekazuje w 1784 r. testamentarnie posiadłość Johannie Christiannie z domu Renner, od której drogą kupna przejął ją w 1810 roku jej szwagier Samuel Bartsch, protoplasta znanej rodziny garbarzy w Świebodzicach. Nowy właściciel burzy stary dom w 1830 roku i buduje nowy ukończony w 1832 r. kosztem 4.156 reńskich talarów. Jest to dom zachowany do czasów



dzisiejszych. Nie należy wykluczać, że jednak w trakcie budowy nowego domu zaadaptowano fragmenty starego budynku, na co wskazywałyby formy sklepień wewnątrz traktu tylnego, na parterze. Na tyłach domu założono ogród ozdobny. Dom ten zasiedla dwóch synów Samuela – August Wilhelm i Gustaw Friedrich. Po śmierci Samuela Bartscha w 1859 roku, w domu tym pozostał August, a Friedrich przenosi się do domu ojca przy ul. Kamiennogórskiej 57. Po śmierci Augusta Bartscha w 1892 roku dom przechodzi na jego najstarszego syna, który rozbudował dom w 1895 roku i przekształcił częściowo wewnątrz. Z tego czasu pochodzi dobudówka dwuosiowa, kryta płaskim dachem, zwieńczona bala-

skąwą attyką. Fasada domu nie zostaje jednak naruszona zachowując kształt klasycystyczny. Na parceli tej znajdował się swego czasu tak zwany Górny Warsztat garbarski tej rodziny, wzniesiony w 1870 roku przez Augusta Wilhelma Bartscha, w 1891 roku znacznie powiększony i przebudowany w 1895 roku. W latach dwudziestych XX wieku w domu tym mieściła się apteka. Przypuszczać należy, że zajmowała ona pomieszczenia w części dobudowanej w 1895 roku jak na to wskazuje osobne wejście po schodkach od strony ulicy do wnętrza tej partii domu. Trudno przesądzić, czy została ona tam ulokowana zaraz po rozbudowie domu. Obecnie jest to dom wielorodzinny, mieszkalny.

Literatura.

E.L.Bartsch, Urkundliche Chronik der Familien Bartsch zu Striegau, Liegnitz, Jauer, Freiburg. Loschwitz 1899/1900

Zródło: Studium historyczno - urbanistyczne miasta Świebodzice. Wrocław 1991r. Opis udostępnił dr Henryk Urbanik.

Zdjęcie Bolesław Kwiatkowski



... kultury

Po zakończeniu II wojny światowej do naszego miasta napływały rzesze nowych osadników. Nowi mieszkańcy i pierwsi gospodarze miasta przystąpili do organizowania władzy polskiej w mieście. Przed pionierami-osadnikami stało wiele ważnych zadań do wykonania, wśród nich organizacja życia w mieście. Zwiększającej się liczbie mieszkańców w pierwszym rzędzie zabezpieczono podstawowe potrzeby, którymi były: dach nad głową, praca, uruchomienie urządzeń gospodarki komunalnej, która świadczy elementarne usługi człowiekowi pracy.

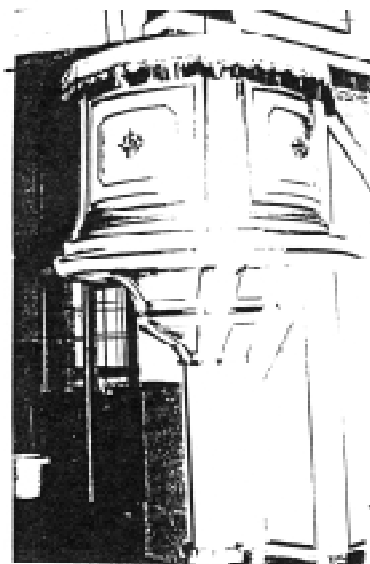
Początkowe życie kulturalne ograniczało się do kina znajdującego się w Rynku (1945 r.). Potrzeba rozrywki i wypełnienie wolnego czasu po pracy była duża. Samorządnie powstawały teatry amatorskie. Największą popularnością wśród mieszkańców cieszył się teatr amatorski przy zakładach „Ziemowit” (późniejsze Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Silena”). Rozwijający się przemysł sprawił, że głównym odbiorcą kultury było i pozostało przez wiele lat środowisko robotnicze. Przyczyniło się to do powstania klubów przyzakładowych, w których można było prowadzić bardziej zorganizowaną i systematyczną działalność. W styczniu 1947 roku powstaje klub przy Zakładach Odzieżowych (późniejsze „Rafio”) zlokalizowany przy ul. Kolejowej 9, gdzie zajmował całe I piętro budynku. *(W latach siedemdziesiątych klub ten prowadził szereg imprez o zasięgu wojewódzkim, m.in.: „mistrzostwa kibiców sportowych”, „olimpiadę wiedzy społeczno-politycznej”, „wojewódzkie biegi zwycięstwa”, „giełdy towarowe” itp.).* Początkowo działalność klubu miała charakter raczej zamknięty (dla własnej załogi), w późniejszej fazie przechodziła na działalność otwartą dla ogółu mieszkańców. Tak też działo się we wszystkich nowo otwieranych klubach zakładowych, które organizowały się w następu-



Warto zobaczyć

w kościele św. Piotra i Pawła

Ambona. Wykonana z drewna polichromowanego, po



1779 roku przez nieznanego autora, w stylu późny barok. Wysokość około 3 m. Wykonana na rzucie koła, wsparta na słupie. U jej podstawy gzyms z trzech profilów, ściany kosza z prostokątnymi płycinami pośrodku których złociona, płasorzeźbiona rozetka. Balustrada schodów prosta, z prostokątnymi płycinami. Całość malowana olejno.

Zapisana w rejestrze zabytków woj. wałbrzyskiego pod nr 3, kartoteka nr 534.

Okruchy historii

Budynek przy ul. Wolności 13 (zdjęcie na str. 4) w którym obecnie ma swoją siedzibę Miejskie Centrum Kultury w okresie przedwojennym był tzw. „Domem Katolików”.





jącej kolejności:

- „Metalowiec” (ul. Wałbrzyska 33) przy Zakładach Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom-Termet” – 1954 rok.
Klub ten prowadził Orkiestrę Zakładową i Zespół Artystyczny, które uczestniczyły w roku 1955 (31.07-14.08) w Festiwalu Orkiestr Dętych i Zespołów Artystycznych w Warszawie. W roku 1973 powstał tu zespół pieśni i tańca „Liczyrzepa”, który uczestniczył w wielu imprezach krajowych i zagranicznych
- „Włókniarz” (ul. Żeromskiego 13-15) przy Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Silena” – 1955 rok
- „Ruch” (Ciernie 130) – 1965 rok
- „Reklan” (ul. Wolności 13) przy Zakładach Aparatu



- tury Elektrycznej „Mera-Refa” – 1970 rok
- „Wentus” (pl. Legionów Polskich 1) przy Fabryce Urządzeń Klimatyzacyjno – Wentylacyjnych „Klimator” – 1972 rok
- „Osiedlowy” (oś. Sudeckie 10) przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Wiosna” i PSS „Społem” – 1975 rok
- „Gag” (Ciernie 11) przy Spółdzielni Inwalidów „Pe-mal” – 1976 rok

W roku 1979 (na tym roku kończy się opracowanie Urzędu Miejskiego poświęcone historii kultury w mieście) wszystkie działające kluby zatrudniały ogółem 10 pracowników, którzy realizowali program dzia-

łalności klubów poprzez: organizowanie amatorskich zespołów artystycznych, zespołowe zajęcia cykliczne w kołach i sekcjach zainteresowań, kursy języków obcych, koncerty, spotkania z ciekawymi ludźmi, itp.

Jak zaznaczono już na wstępie, pierwszą działającą na terenie miasta placówką kulturalną było kino „Wolność”. Uruchomione zostało w 1945 roku. Po pięciu latach działalności zostało ono zamknięte z powodu złego stanu technicznego budynku, w którym się mieściło. Przez okres trzech lat miasto nie posiadało kina. Uruchomione w roku 1953 w budynku przy ul. Mickiewicza działało do czasu modernizacji tj. do 1965 roku. Po pięcioletniej przebudowie, zostaje w dniu 19 marca 1970 roku oddane do użytku jako kino kategorii I. Dysponowało ono 455 miejscami, dając w latach siedemdziesiątych 925 seansów rocznie, z których korzystało około 112 tysięcy widzów. W roku 1976 kino zostało przesunięte do kategorii zerowej, zyskując tym samym możliwość prawie natychmiastowych seansów premierowych nowych filmów. Do chwili obecnej (*pomimo, że kino jest już placówką prywatną*) jego sala widowiskowa wykorzystywana jest do organizowania imprez ogólnomiejskich

W latach 1956-1973 działało w mieście również drugie kino - „Włókniarz”, o 275 miejscach. Zlokalizowane w budynku przy ulicy Żeromskiego 13-15 było zakładową placówką kultury Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Silena”. Jako pierwsze wprowadziło do projekcji filmy szerokoekranowe i było bardziej atrakcyjne dla mieszkańców, do czasu oddania do użytku po modernizacji kina „Wolność”.

Omawiając sprawy kultury w mieście trudno byłoby nie wspomnieć o placówce, która zajmuje się upowszechnianiem muzyki i kształceniem młodzieży w tym kierunku. Tą placówką jest powstałe w 1960 roku Społeczne Ognisko Muzyczne Wałbrzyskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego. Placówka ta do dnia dzisiejszego nie może doczekać się godnej siebie siedziby. Okres jej działalności zaznaczył się dużym startem uczniów do szkół wyższych, a następnie do pracy w orkiestrach symfonicznych. Uczniowie często biorą udział w konkursach muzycznych, odnosząc znaczące sukcesy.

Przez pewien okres czasu działały w mieście dwie orkiestry dęte. Pierwsza, utworzona w 1972 roku przy Zakładach „Termet” i druga (50-cio osobowa) utworzona w 1977 roku przy Ochotniczej Straży Pożarnej w dzielnicy Ciernie. Brały one udział w wielu występach i konkursach, obsługiwały wszystkie imprezy o charakterze ogólnomiejskim, a także często dawały koncerty niedzielne, najczęściej w parku miejskim. „Czar orkiestr dętych” został zlikwidowany z prozaicznych powodów – brak opiekunów (OSP została rozwiązana) i sponsorów. Prywatyzacja ma swoje twarde prawa.

Zdjęcia „Liczyrzepy” pochodzą z Kroniki Zespołu.
Zdjęcie klubu Reklan: Bolesław Kwiatkowski

Kronika

Zespołu Szkół Zawodowych cz. I

Dzieje Zespołu Szkół Zawodowych w Świebodzicach są obrazem przemian zachodzących na przestrzeni wielu lat w polskim szkolnictwie zawodowym i przykładem starań o nowoczesną szkołę oraz powiązania jej interesów z potrzebami najbliższego środowiska.

Początek istnienia szkoły to Gimnazjum Państwowe Państwowej Fabryki Mebli w Świebodzicach, powołane na podstawie pisma L.dz. IV-Sz/3034/47 z dnia 27 czerwca 1947 roku, wydanego przez Departament Kadr Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Gimnazjum zajmowało budynki pozostające pod zarządem miejskim przy ul. Świdnickiej nr 13 i 15. W budynku nr 13 mieściły się: biura, klasy, część warsztatów szkolnych i w oddzielnym budynku sala gimnastyczna. Budynek nr 15 to internat i kuchnia.

Pierwszym dyrektorem gimnazjum był Władysław Wiatrak, a sekretariat prowadził Jan Kaczmarski. Obsada szkoły składała się: z 8 wykładowców, pomocy biurowej, magazyniera, pracownika fizycznego oraz z 3 pomocy kuchennych.

W roku 1948 przeprowadzono remont budynku szkolnego na sumę 150 tys. zł, zainstalowano siedem maszyn oraz zakupiono 20 ław stolarskich. Natomiast w roku 1949 dokonano remontu magazynu materiałów drewnianych i hali maszyn oraz malowania budynku szkoły i internatu. Stołówka internatu prowadzona była od 1 września 1948 roku, korzystało z niej 68 uczniów i 17 pracowników szkoły. Internat posiadał również działkę o powierzchni 2 ha ziemi, na której młodzież uprawiała warzywa na potrzeby szkolnej stołówki.

W roku 1952 szkoła została przemianowana na Zasadniczą Szkołę Przemysłu Drzewnego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i Papierniczego, a w roku 1956 stała się Zasadniczą Szkołą Zawodową Ministerstwa Oświaty kierowaną przez DOSZ. W latach 1947-56 obowiązki dyrektora pełnili: Władysław Wiatrak, Kazimierz Dynysiewicz, Teodor Krzymański. W roku 1956 stanowisko dyrektora obejmuje Franciszek Seiffert. Zasadnicza Szkoła Drzewna w roku 1957 oddała połowę swego internatu przy ul. Świdnickiej (9 sal) dla potrzeb szkol-



nictwa podstawowego, a w zamian otrzymała od Ośrodka Mechanizacji Rolnictwa mały internat na 75 miejsc przy ul. Piłsudskiego 25d. Szkoła kształciła w tym okresie młodzież w zawodach stolarza i kołodzieja.

Kierownikami, którzy jako pierwsi w szczególnie trudnych warunkach gospodarczych zniszczonego wojną kraju kładli pierwsze zręby warsztatów byli: P. Czyżewski, J. Kardasz, M. Mrugacz. Od roku 1955 warsztatami szkolnymi przez wiele lat (do 1981 roku) kieruje Bolesław Stypa.

Rok 1958 przynosi nową zmianę, a mianowicie: szkoła zostaje włączona do Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu i zmienia swoją siedzibę, przyjmując obiekty użytkowane do tej pory przez Ośrodek Szkolenia Mechanizacji Rolnictwa w Świebodzicach przy ul. Piłsudskiego 25. Chociaż nowy obiekt nie był w najlepszym stanie, jednak stwarzał możliwość kompleksowego usytuowania szkoły, warsztatów i internatu w jednym miejscu.

W skład przekazanego obiektu wchodziły następujące budynki: budynek administracyjny, budynki warsztatowe, budynek stołówki z kuchnią, pralnią i kotłownią, budynek szkoły, dwa budynki internatowe oraz budynek mieszkalny i budynki gospodarcze takie jak: garaże, chlewnia, kuźnia. Szkoła po osiedleniu się w tych pomieszczeniach i dokonaniu przy dużym wysiłku organizacyjnym i wkładzie finansowym najkonieczniejszych adaptacji, posiadała już dobrą bazę materialną, rozszerzając kierunki kształcenia w zawodach: tapicer i stolarz meblowy.

Baza szkoły wymagała jednak w dalszym ciągu modernizacji i unowocześnień, tym bardziej, że obiekt był rozległy i składał się z kilku budynków, w każdym z nich trzeba było coś naprawić, wymienić lub przebudować. Wykonano wówczas wiele prac remontowych w budynkach i na terenie szkoły. Warsztaty wyposażono w suszarnię do suszenia tarcicy a urządzenia mechaniczne zabezpieczono w odpowiednie osłony. Internat zaczęto uzupełniać w nowy sprzęt: wymieniono sienniki na materace, zakupiono szafy, taborety itp. W szkole przystąpiono do urządzania klasopracowni: najpierw rysunku zawodowego, a potem fizyki, duży wkład włożyli nauczyciele tych przedmiotów Stanisław Stolarczyk i Stanisław Bęben.

Od września 1957 roku cykl szkoleniowy wydłuża się z dwóch do trzech lat. Pracę dydaktyczno-wychowawczą doskonałą i dostosowującą do bieżących wymagań warsztaty szkolne. W tym czasie stanowisko starszego technologa w warsztatach obejmuje Szczepan Skibicki.



W roku 1962 szkoła posiadała wydziały: stolarско-tapicerski z własnymi warsztatami oraz wydział dla pracujących o kierunku metalowym z nauką zawodu w 5 miejscowych zakładach pracy. Szkoła prowadziła również filię wydziału dla pracujących w Środzie Śląskiej o 2 klasach. W sumie w szkole pobierało naukę 560 uczniów w 17 oddziałach. W budynku szkoły prowadziły również zajęcia filie: Technikum dla Pracujących z Wałbrzycha o 2 klasach mechaniczno-elektrycznych, Technikum dla Pracujących ze Świdnicy o specjalności technologii drewna oraz Przyszkolowa Szkoła dla Pracujących - Odzieżowa o 2 klasach. Od 1 stycznia 1962 r. szkoła prowadzi kursy dokształcające dla młodzieży ze



szkół dla pracujących typu drzewnego i innych.

Szkoła posiadała wówczas 10 sal lekcyjnych i 126 stanowisk pracy w warsztatach szkolnych. Ilość pomieszczeń szkoły w stosunku do potrzeb była stanowczo za mała. Budynek szkolny był wykorzystywany na pełne dwie

zmiany. O wiele lepszą sytuację posiadały warsztaty szkolne, aczkolwiek również brakowało niektórych pomieszczeń, tym niemniej wyposażenie w obrabiarki i urządzenia było dobre i zaliczane do przodujących w skali kraju. Oddziaływało to dodatnio na poziom nauczania praktycznej nauki zawodu, a także na jakość wykonywanych mebli szkolnych.

Szkoła zatrudniała wówczas 31 nauczycieli, w tym 14 do nauczania przedmiotów teoretycznych, 13 nauczycieli zawodu i 4 wychowawców internatu. Do wyróżniających się sumienną pracą nauczycieli w tym okresie można zaliczyć:

mgr Zbigniewa Malca, mgr inż. Lucjana Wolskiego, Ob. Stanisława Kulkę, mgr Adama Czemerysa, J. Kardasza, Franciszka Kańdulę, Teodora Nowaka, Franciszka Webera.

Zdjęcia: Bolesław Kwiatkowski



ul. Graniczna

Lata 60 - te

ul. T. Kościuszki



ul. Henryka Sienkiewicza **kolejne zdjęcie z przebudowy**

Widok z ulicy Wiejskiej w kierunku ulicy Szkolnej.



Pomysł, skład i wykonanie: Adam Rubnikowicz (ze zbiorów własnych i udostępnionych)

Korekta: Robert Sysa

Stale współpracują: Bolesław Kwiatkowski (zdjęcia), Edward Hałdaś.

Podziękowania dla wszystkich którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl Tel. (kom) 0-602-380-483 **Przedruk możliwy po podaniu źródła**